Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 4 (1970)
ROK VII.

ŁÓDŹ 4-I-52

PIĄTEK

Prezydent R. P. dziękuje za życzenia noworoczne

WARSZAWA. — W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP składa serdeczne podziękowanie organizacjom społecznym i politycznym, instytucjom oraz wszystkim osobom, które złożyły Prezydentowi RP życzenia z okazji Nowego Roku.

Delegacja polska w drodze do Pekinu

WARSZAWA. — Dnia 3. 1. 1952 r. opuściła Warszawę delegacja polska, udając się do Pekinu na obrady polsko - chińskiej komisji mieszanej dla przygotowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej miedzy Polską a Chinami w roku 1952.

Na czele delegacji stoi sekretarz generalny KWKZ, ambasador J. K. Wende.

Rok nowych zwycięstw narodu chińskiego

PEKIN. — Jak donosi agencja Nowych Chin, dnia 1 stycznia odbył się w Pekinie z okazji Nowego Roku bankiet, na którym przewodniczący Mao Tse-tung wzniósł toast, stwierdzając m. in.:

„Życzę zwycięstwa na każdym froncie pracy wszystkim pracownikom rządu ludowego, dowódcom i żołnierzom oddziałów ochotniczych i armii ludowo - wyzwoleńczej, wszystkim partiom demokratycznym, wszystkim organizacjom ludowym, wszystkim mniejszościom narodowym i narodowi całego kraju!

Życzę zwycięstwa na froncie walki przeciwko agresji amerykańskiej i o udzielenie pomocy Korei!

Życzę zwycięstwa na froncie kultury i oświaty!

Towarzysze! Na wszystkich wymienionych wyżej frontach odnieśliśmy w roku 1951 wiele zwycięstw, w tym wiele niezwykle doniosłych zwycięstw. Mamy nadzieję, że wspólnym naszym wysiłkiem osiągniemy w roku 1952 jeszcze większe zwycięstwa w wykonaniu tych wszystkich zadań.

ORĘDZIE NOWOROCZNE KIM IR-SENA

PEKIN. — Dowódca naczelny koreańskiej Armii Ludowej, Kim Ir - sen ogłosił orędzie noworoczne do żołnierzy i oficerów koreańskiej Armii Ludowej.

W orędziu swym generał Kim Ir - sen podkreśla, że jeśli imperialistyczni agresorzy amerykańscy nie zrezygnują ze swoich nikczemnych planów, wymierzonych przeciwko Korei i będą kontynuowali agresywną wojnę, to czeka ich jedynie sromotna klęska.

Tak będziemy pracować cały rok!

Pomyślny start włókniarzy łódzkich

Do systematycznego przekraczania planów mobilizują wyniki pierwszych dni b. r.

WARSZAWA. — ZAŁOGI FABRYK, KOPALŃ, HUT I INNYCH ZAKŁADÓW PRACY W CAŁYM KRAJU ROZPOCZĘŁY REALIZACJĘ PLANÓW PRODUKCYJNYCH NA ROK 1952 Z ENTUZJAZMEM I Z PEŁNĄ ŚWIADOMOŚCIĄ POSTAWIONYCH PRZED NIMI W TYM ROKU TRUDNYCH, ZWIĘKSZONYCH ZADAŃ.

WYTĘŻONA WALKA O WYKONANIE TYCH ZADAŃ ROZPOCZĘŁA SIĘ JUŻ W PIERWSZYCH DNIACH ROKU. WYSOKI POZIOM WYDAJNOŚCI PRACY, UZYSKANY PRZEZ WIELE ZAŁÓG W OSTATNIM, PEŁNYM NAPIĘCIA OKRESIE WALKI O WYKONANIE ZESZŁOROCZNYCH PLANÓW PRODUKCYJNYCH, W DALSZYM CIĄGU PODNOSI SIĘ.

NAPŁYWAJĄ INFORMACJE O PODEJMOWANIU Z POCZĄTKIEM ROKU NOWYCH ZOBOWIĄZAŃ I O PIERWSZYCH, UZYSKIWANYCH W BIEŻ. ROKU, SUKCESACH PRODUKCYJNYCH.

O poważnym przekroczeniu dziennych planów produkcyjnych w pierwszych dniach nowego roku, zameldowały setki łódzkich włókniarzy. W przodujących **ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO** wielu tkaczy przekroczyło normy o kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt procent. **Sabina Maryniak** z tkalni elektrycznej wykonała normę dzienną w 120 proc., 132 proc. osiągnęła **Janina Piernikarska** z przędzalni. Jej koleżanki **Rozalia Szymczak** i **A. Kowerska** przekroczyły normy o około 20 proc. Plan pierwszego dnia trzeciego roku Planu 6-letniego cała załoga we wszystkich działach produkcji wykonała z nadwyżką.

Z niemniejszym zapałem i energią do walki o plan roku 1952 przystąpili robotnicy **ZPB IM. SZYMAŃSKIEGO, IM. RÓŻY LUKSEMBURG, IM. OKRZEI, IM. GEN. WALTERA** i wielu innych.

Wniosek Vietnamu o przyjęcie do ONZ

PARYŻ. — Jak donosi prasa francuska, Prezydent Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, Ho Chi Minh upoważnił ambasadora Vietnamu w Pekinie do wysłania do sekretarza generalnego ONZ depeszy z wnioskiem o przyjęcie Vietnamskiej Republiki Demokratycznej w poczet członków organizacji Narodów Zjednoczonych.

Ambasador Vietnamu w Pekinie, w depeszy swej do sekretarza generalnego Trygve Lie, zawierającej wniosek o przyjęcie do ONZ, wyraża jednocześnie protest przeciwko stanowisku rządu francuskiego, który popiera kandydaturę marionetkowego „rządu" Bao Dai'a.

Życzenia od radzieckich obrońców pokoju

WARSZAWA. — Z okazji Nowego Roku Radziecki Komitet Obrony Pokoju przesłał do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju depeszę następującej treści:

„Drodzy Przyjaciele!

Radziecki Komitet Obrony Pokoju śle Wam gorące noworoczne pozdrowienia. Życzymy Wam i wszystkim bojownikom o pokój w Polsce wielkich sukcesów w walce o pokój i nowych osiągnięć w pokojowym, socjalistycznym budownictwie".

Depeszę podpisał przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaj Tichonow.

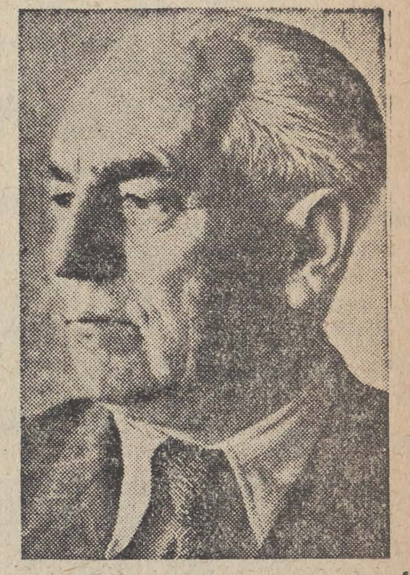
Sesja KW ŚFMD odbędzie się w Kopenhadze

KOPENHAGA. — W okresie od 20 do 24 stycznia br. odbędzie się w Kopenhadze sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Sesja rozpatrzy następujące kwestie: 1) sprawa zwołania konferencji międzynarodowej w obronie praw młodzieży, 2) wyniki walki w obronie pokoju organizacji młodzieżowych Anglii i Francji oraz 3) uchwały Światowej Rady Pokoju a udział młodzieży w organizowaniu międzynarodowych kontaktów kulturalnych.

Sekretariat ŚFMD zaprosił również m. in. do udziału w obradach Międzynarodowy Związek Młodzieży Chrześcijańskiej, Międzynarodową Organizację Skautów i inn.

76 rocznica urodzin W. Piecka



BERLIN. — Dnia 3 stycznia 1952 r. obchodził 76 rocznicę urodzin Wilhelm Pieck — Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Ze wszystkich stron NRD, z Niemiec zachodnich i zza granicy nadeszły pod adresem dostojnego Jubilata serdeczne życzenia.

Wszystkie dzienniki demokratyczne zamieściły na czołowych stronach portrety Wilhelma Piecka, teksty depesz gratulacyjnych oraz artykuły, poświęcone jego ofiarnej działalności jako wybitnego przywódcy niemieckiej klasy robotniczej i męża stanu.

Konferencja pawłowowska zakończyła obrady

KRYNICA — W 8-ym i ostatnim dniu obrad konferencji pawłowowskiej w Krynicy uczony radziecki prof. Woronin wygłosił referat pt. „Trzy zasady teorii odruchowej Pawłowa".

Po uchwaleniu szeregu wniosków organizacyjnych, obrady konferencji pawłowowskiej podsumował min. J. Sztachelski, stwierdzając, że 21 referatów i koreferatów wygłoszonych w czasie konferencji 88 głosów dyskutantów, reprezentujących niemal wszystkie gałęzie nauk medycznych i pokrewnych stanowią poważny krok w rozwoju polskiej twórczej myśli naukowej w oparciu o osiągnięcia pawłowizmu.

Na zakończenie obrad uczestnicy konferencji wystosowali list do Prezydenta RP, w którym zapewniają, że będą rozwijać polską wiedzę lekarską, wykorzystując wielkie zdobycze medycyny radzieckiej dla szybkiego rozkwitu ojczyzny, dla utrzymania pokoju na całym świecie.

Natchnienie dla walczących o wolność

Ważkie słowa J. Stalina do narodu japońskiego odbiły się głośnym echem w świecie

WIADOMOŚĆ O DEPESZY JÓZEFA STALINA DO REDAKTORA NACZELNEGO JAPOŃSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ „KIODO" — IWAMOTO, ZAWIERAJĄCEJ ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA NARODU JAPOŃSKIEGO, OBIEGŁA LOTEM BŁYSKAWICY CAŁY ŚWIAT, WYWOŁUJĄC WSZĘDZIE GŁĘBOKIE WRAŻENIE. ROZGŁOŚNIE RADIOWE NADAWAŁY KILKAKROTNIE W DNIU 1 i 2 BM. TEKST LUB TREŚĆ DEPESZY.

PRASA WSZYSTKICH KRAJÓW ZAMIEŚCIŁA W DNIU 2 BM. PEŁNY JEJ TEKST LUB OBSZERNE STRESZCZENIE, PODKREŚLAJĄC W NAGŁÓWKACH DONIOSŁE ZNACZENIE OŚWIADCZENIA GENERALISSIMUSA STALINA.

PONIŻEJ PODAJEMY NIEKTÓRE KOMENTARZE:

Japonia

MOSKWA. — Radio tokijskie nadało komentarz pióra Rinici Sasaki, poświęcony orędziu Stalina do narodu japońskiego.

Redaktor naczelny agencji „Kiodo" Iwamoto, gdyśmy go odwiedzili — stwierdził komentator radia tokijskiego — oświadczył, że agencja zwróciła się do premierów 18 krajów świata z prośbą o przesłanie orędzia narodowi japońskiemu i że tylko premier Stalin do prośby tej się przychylił.

W. Brytania

LONDYN. — Już 1 stycznia br. dziennik „Daily Telegraph and Morning Post" podał w swym wieczornym wydaniu depeszę o noworocznym orędziu Stalina do narodu japońskiego. Dziennik podkreślił te słowa orędzia, w których Generalissimus Stalin daje wyraz głębokiemu współczuciu narodów Związku Radzieckiego dla narodu japońskiego oraz wyraża nadzieję, że naród japoński zdobędzie niezawisłość swej ojczyzny.

W dzienniku „Daily Worker" z dnia 2 stycznia br. noworoczne orędzie Stalina do narodu japońskiego ukazało się na czołowym miejscu pt.: „Orędzie Stalina dodaje otuchy Japończykom".

USA

NOWY JORK. — Wiadomość o noworocznym orędziu Generalissimusa Stalina do narodu japońskiego ukazała się najpierw w wieczornym wydaniu „New York Herald Tribune" z 1 stycznia. Dziennik „New York Times" zamieścił krótkie streszczenie orędzia. Korespondenci agencji „Associated Press" i „United Press" podali natomiast w depeszach z Tokio szczegółowe streszczenia orędzia Stalina.

NRD

BERLIN. — Dzienniki ukazujące się we wschodnim Berlinie ogłosiły na pierwszych stronach tekst noworocznego orędzia Stalina do narodu japońskiego.

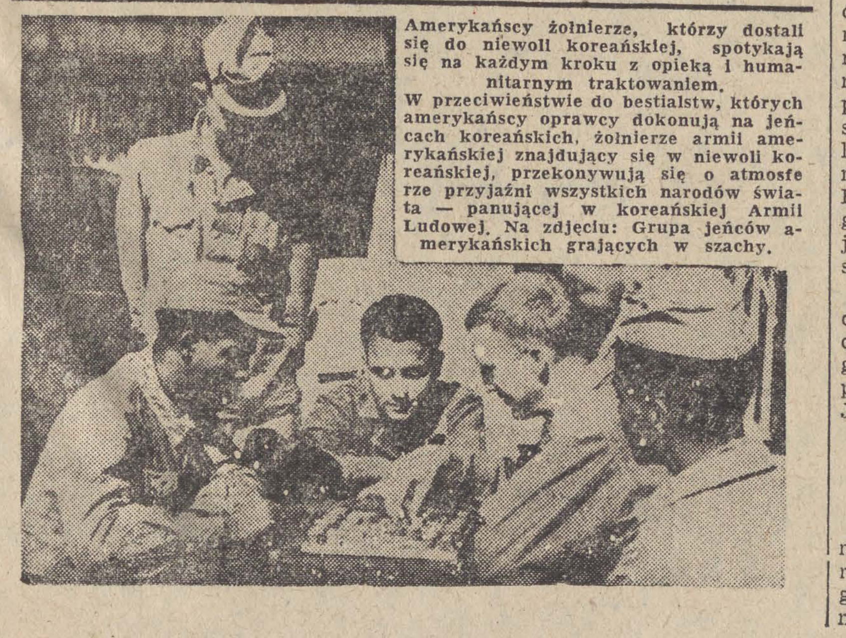
Orędzie noworoczne Generalissimusa Stalina do narodu japońskiego — stwierdza centralny organ SED „Neues Deutschland" — ma wielkie znaczenie nie tylko dla tego ujarzmionego i wyzyskiwanego przez imperializm amerykański narodu, lecz również dla wszystkich miłujących pokój narodów świata.

Włochy

RZYM. — Dzienniki demokratyczne ogłosiły orędzie Stalina do narodu japońskiego na czołowych miejscach. Dziennik „Unita" opublikował pełny tekst orędzia na pierwszej stronie pod tytułem: „O triumf pokoju i demokracji".

Dziennik „Avanti" pisze, że orędzie Stalina do narodu japońskiego nabiera ogromnej wagi w chwili, gdy Stany Zjednoczone usiłują uzbroić Japonię i włączyć ten kraj do systemu swych agresywnych planów na Dalekim Wschodzie.

Również prasa prawicowa informuje o orędziu Stalina stwierdzając, że podały je wszystkie rozgłośnie japońskie.



Amerykańscy żołnierze, którzy dostali się do niewoli koreańskiej, spotykają się na każdym kroku z opieką i humanitarnym traktowaniem.

W przeciwieństwie do bestialstw, których amerykańscy oprawcy dokonują na jeńcach koreańskich, żołnierze armii amerykańskiej znajdujący się w niewoli koreańskiej, przekonywują się o atmosferze przyjaźni wszystkich narodów świata — panującej w koreańskiej Armii Ludowej. Na zdjęciu: Grupa jeńców amerykańskich grających w szachy.

Posiedzenie komisji politycznej ONZ

PARYŻ. — Dnia 2 stycznia komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ na posiedzeniu porannym przystąpiła do dyskusji nad sprawozdaniem tzw. „komitetu akcji zbiorowych".

Dnia 3 stycznia trwała w dalszym ciągu dyskusja. Jako pierwszy zabrał głos szef delegacji ZSRR minister Wyszyński.

5 wyroków śmierci w procesie szpiegów titowskich w Bułgarii

SOFIA. — W stolicy Macedonii Piryńskiej — Błagojewgradzie, zakończył się proces przeciwko grupie szpiegów titowskich. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 zbrodniarzy, którzy po zorganizowaniu bandy terrorystycznej dokonali licznych zbrodni. Na czele bandy stali: b. kupiec i bogacz wiejski — Christo Kacarski, W. Nikołow, Stoju Uzunow i inni faszyści.

Biorąc pod uwagę ciężkie zbrodnie, jakie popełnili oskarżeni przeciwko narodowi i władzy ludowo - demokratycznej w Bułgarii, sąd skazał Christo Kacarskiego, W. Nikołowa, Stoju Uzunowa, Dymitra Spasowa i Iwana Kalenderskiego na karę śmierci. Innych oskarżonych skazano na kary więzienia od trzech do dwudziestu lat.

To wszystko zależy od naszej pracy

Fundusz zakładowy narzędziem walki o plan

Rytmiczne wykonywanie zadań produkcyjnych to dodatkowe rezerwy pieniężne dla robotników

MARIA Wielka — prządka ZPB im. Szymańskiego z pewnym zażenowaniem otworzyła niebieską kopertę, którą wręczył jej przewodniczący rady zakładowej. Powoli wyjęła cztery stuzłotowe banknoty, i spojrzała na stojące wokół niej koleżanki.

— To za przedterminowe wykonanie planu rocznego... — powiedział dyr. Lange i mocno uścisnął rękę przodownicy. Uśmiechnęła się uszczęśliwiona.

— Dziękuję. Pracowałam jak umiałam. Przydadzą się te pieniądze na Nowy Rok — odpowiedziała po prostu i ruszyła ku wyjściu. Na dziedzińcu fabrycznym otoczyli ją robotnicy.

— Dostałaś nagrodę? Słusznie ci się należała. W tym roku otrzymało tych nagród wiele spośród naszej załogi. Coś około 300 osób, prządek, tkaczy i majstrów. A wszystko dzięki temu, że nasze zakłady wykonywały systematycznie plany produkcyjne. Zobaczysz, Mario, w tym roku będziemy pracować jeszcze lepiej i wydajniej i nasz fundusz zakładowy będzie jeszcze większy, niż w roku ubiegłym. Na pewno pod koniec roku, nie 300, ale 600 osób otrzyma premie!

* * *

W ZPB im. Szymańskiego robotnicy wiedzą skąd kierownictwo czerpie pieniądze na nagrody dla przodowników pracy. Wiedzą o funduszu zakładowym i o jego zależności od realizacji planów produkcyjnych. Ustawa o funduszu zakładowym dała bowiem możność państwowym przedsiębiorstwom przemysłowym wydzielenia części zysków na utworzenie specjalnego funduszu, pod warunkiem wykonania lub przekroczenia planu produkcji w ustalonym asortymencie, oraz osiągnięcia przez dany zakład planowanego zysku.

Fundusz zakładowy oblicza się od planowanego zysku w granicach 1 proc. — 4 proc., w zależności od gałęzi przemysłu, zaś od ponadplanowego zysku 10 proc. — 30 proc., co stanowi poważną zachętę dla załogi do przekraczania zadań produkcyjnych i ponadplanowej obniżki kosztów własnych. Fundusz bowiem ten przeznaczony jest na dodatkowe, ponadplanowe inwestycje socjalne i kulturalne zakładu, oraz na nagrody dla przodujących pracowników, zarówno w ramach współzawodnictwa, jak i poza nim.

Toteż w ubiegłym roku fundusz zakładowy stał się w licznych fabrykach bodźcem do wzmożonych wysiłków załogi. W wspomnianych już ZPB im. Szymańskiego utworzenie tego funduszu wpłynęło w dużym stopniu na osiągnięcie pomyślnych wyników produkcyjnych i wykonanie przed terminem planu rocznego.

Uzyskano to dzięki właściwej organizacji pracy oraz ofiarności całej załogi tych zakładów. Wyrazem tego był szereg posunięć, jak np. doprowadzenie planów do każdego stanowiska pracy, właściwa opieka nad parkiem maszynowym, popularyzowanie przodujących metod pracy itp.

Administracja fabryczna, komitet partyjny i rada zakładowa otoczyły należytą opieką robotników, analizując trudności i pomagając w przełamaniu ich. Dzięki inicjatywie załogi i racjonalizatorstwu zmniejszono ilość odpadków w stosunku do ub. roku o 10 proc. i uzyskano obniżkę kosztów o 10,89 proc.

Odbywające się co kwartał uroczyste wręczania nagród przodującym robotnikom były okazją do podsumowania wysiłków i bodźcem do dalszej pracy. W rezultacie tego fundusz zakładowy ZPB im. Szymańskiego wzrastał z kwartału na kwartał, osiągając za okres 9 miesięcy 172.249 zł. Połowa tej sumy została zużyta na urządzenie hotelu dla dojeżdżających robotników, oraz na świetlice i stołówkę, reszta na nagrody indywidualne.

Niemniej poważnymi osiągnięciami mogą się poszczycić inne zakłady, z których znaczna ilość uzyskała własny fundusz zakładowy. Np. Zakłady Mechaniczne im. Strzelczyka w pierwszym półroczu ub. roku uzyskały, dzięki wydajnej pracy całej załogi 63 tys. zł dla funduszu zakładowego.

Są jednak zakłady, które dotąd nie utworzyły funduszu zakładowego, jak np. ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. PKWN, im. Armii Ludowej i inne. Najważniejszą przyczyną takiego stanu rzeczy była niedostateczna mobilizacja załóg do zadań produkcyjnych. Organizacje partyjne i związkowe nie wykorzystały w swej pracy tak istotnego argumentu, jakim jest fundusz zakładowy.

Trzeba to nadrobić w roku 1952. Stawia on przed nami jeszcze poważniejsze, niż rok ubiegły zadania. Zadania, wyrażające się przede wszystkim w znacznym wzroście wydajności pracy i obniżeniu kosztów własnych produkcji. Pamiętajmy, że od nas samych zależy, czy zakład nasz będzie pracował wydajnie i rentownie i czy w związku z tym uzyska własny fundusz na nagrody dla przodujących członków załogi.

Wykonując plany rytmicznie, od pierwszego dnia nowego roku, przyczynimy się do sukcesu naszego zakładu pracy, oraz do utworzenia funduszu na nagrody za dobrą pracę.

(w)

Drzazgi

ŁUK I OSZCZEP

W orędziu świątecznym prezydent Truman oświadczył, m. in.:

„Leży przed nami długa jeszcze droga zmagań, zanim osiągniemy nasz cel. Mówiąc słowami pisma świętego, nie nadszedł jeszcze dzień, kiedy można będzie złamać łuk i oszczep".

Łucznik z Waszyngtonu nie lubi nazywać rzeczy po imieniu. „Łuk" zamiast „bomba atomowa", „oszczep" zamiast „broń bakteriologiczna", „pokój" zamiast „wojna" itd., itd. To tak, gdy faryzeusz polityczny posługuje się biblijną terminologią.

Budowniczowie Fabryki Samochodów



W coraz szybszym tempie postępują naprzód prace przy budowie dalszych hal Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie.
Na zdjęciu: wyróżniająca się przy budowie hal fabrycznych, brygada ciesielska Ludwika Kolcona, osiąga 220 proc. normy, od lewej: cieśla Wiesław Barczak.
CAF. — fot. K. Wierucki

Nowe polskie filmy kukiełkowe na ekranach kin

Na ekrany kin wejdą w najbliższym czasie dwa nowe polskie krótkometrażowe filmy kukiełkowe, wyprodukowane w studio filmów kukiełkowych przy łódzkiej wytwórni filmów fabularnych.

Film „Lis chytrasek" zrealizowany został przez grupę pod kierownictwem Zenona Wasilewskiego, autora scenariusza. Treść tego filmu osnuta jest na tle polskich bajek ludowych.

Drugim nowym filmem kukiełkowym, który oglądać będziemy niebawem na ekranach, jest baśń „O ślimaku niecnocie" (piewotny tytuł „Szklarczyk"). Scenariusz filmu napisali Halina Bielińska i Włodzimierz Haupe. Baśń „O ślimaku niecnocie" została zrealizowana przez grupę pod kierownictwem Włodzimierza Haupego, reżysera filmu.

Nasze rady

S. R. Z WIELUNIA: — Opilstwo kierowcy w czasie pełnienia służby — to najcięższe przewinienie i dlatego kierownictwo oraz rada zakładowa postąpiły słusznie, wymierzając Panu zasłużoną karę. Skarga jest nieuzasadniona nawet w tym wypadku, gdy w grę wchodzi dobro dzieci, którym będzie trzeba niejednego odmówić w związku ze zmniejszeniem na okres karny Pana poborów. Niestety, dzieci cierpią nie za swoje winy, lecz za winy popełnione przez ojca. Szkoda, że nie pomyślał Pan o tym wcześniej. W sprawie wymiaru kary redakcja nie interweniuje.

Odpowiadamy:

L. LACH: Należy złożyć podanie do Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych — Wydział Kadr.

J. OK. — DĄBRÓWKA: Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju mieści się w Łodzi przy Al. Kościuszki Nr 40.

M. S. — UCZEŃ PSTP: Kursy strzeleckie prowadzi Liga Przyjaciół Żołnierza, ul. Piotrkowska 97.

FR. KAFEL: — W okresie przedświątecznym wzmaga się ruch pocztowy i tym należy tłumaczyć zwłokę w doręczeniu przesyłki. Gdyby jednak sprawa się zbytnio przeciągała — należy napisać do nadawcy, że paczka nie nadeszła i żeby reklamował w miejscu nadania.

WŁ. SKOWRON Z BĄKOWEJ GÓRY: Nakład albumu „Wicka i Wacka" jest oddawna wyczerpany.

„XXX 329": Radzimy zgłosić się niezwłocznie do Inspektora Pracy, który wskaże drogę postępowania, może sprawa będzie musiała oprzeć się o sąd.

Poczta apeluje do klientów

Pieniądze i paczki należy przesyłać zgodnie z przepisami

Przesyłający pieniądze pocztą postępują często niewłaściwie i wkładają pieniądze do listów lub paczek. Tym wszystkim przypomina się, że pieniądze należy wysyłać tylko przekazami pocztowymi, które można nadawać także u listonoszów wiejskich.

Poczta nie odpowiada za pieniądze włożone do listów (nawet poleconych) lub do paczek.

Wysyłający paczki pocztą przynoszą je często do placówki pocztowej w nieodpowiednim, słabym opakowaniu. Paczki takie łatwo ulegają uszkodzeniu, może też z nich wypaść część zawartości.

Poczta apeluje do publiczności, aby paczki opakowywać staranniej i mocniej. Dobrze opakowana paczka dojdzie zawsze do adresata nienaruszona.

Codzienna nowelka „Expressu"

Walentin Katajew

Dusza dziecka

— A ja ci mówię całkiem jasno — to nie jest wychowawcze!

— A ty myślisz, że jeśli dzieciak dostanie jedynkę, to będzie bardziej wychowawcze?

Pokonany żelazną logiką matki, ojciec milczał chwilę, zbierając myśli. Zwykłe, gdy matka z ojcem zaczynali jakąś sprzeczkę, Wasia szybko kładł marynarkę i starając się możliwie najciszej zamknąć drzwi, uciekał na dwór. Taki moment był zwykle najlepszym do ucieczki. Ale tym razem sprzeczka ojca z matką zajmowała chłopca tak bardzo, że wolał zostać i posłuchać.

— Naturalnie, że to też nie jest wychowawcze — powiedział ojciec — ale to, co ty proponujesz, jest po prostu głupie.

— Dlaczego?

— Co byś na przykład powiedziała, gdybym ci za każdą dobrą zupę, jaką ugotujesz, dawał jako nagrodę pięć rubli?

— Powiedziałabym, żeś zwariował...

— Nie było by to wychowawcze?

— Wybacz, ale było by to całkiem głupie. Po pierwsze nie potrzebuję żadnych nagród, a po drugie, jak sam wiesz najlepiej, codziennie gotuję dobre zupy.

— Naprawdę. Gotujesz dobrze. Ale dlaczego?

— Bo gotowanie sprawia mi przyjemność. A po drugie, to przecież moja powinność!

— Słusznie. O co więc chodzi?

— Ja właśnie ciebie o to pytam. O co chodzi? Moją powinnością jest być dobrą gospodynią, a jego dobrym uczniem!

— Chcesz wiedzieć o co chodzi? O to, że niewłaściwie porównujesz mnie — dorosłego człowieka, z nim — dzieckiem.

— Nie jestem już dzieckiem — z lekkim urazem w głosie wtrącił Wasia.

— Nikt się ciebie o to nie pyta — krzyknęła matka. — Kiedy dorośli rozmawiają, masz milczeć i nie wtrącać się. Na czym żeśmy skończyli?

— Skończyliśmy na tym, że Wasia jest dzieckiem.

— Właśnie. Dzieckiem. Dlatego trzeba go nagradzać.

— Nagradzaj go sama! Mnie do tego nie wciągaj, ponieważ, powtarzam, to nie jest wychowawcze.

— A ja ci mówię, że jest wychowawcze!

— Jak uważasz.

— Właśnie. Tak uważam...

— W tym wypadku rezygnuję z dalszego wpływu na jego wychowanie. Wychowuj go sama!

— Właśnie, że będę go wychowywała! Rozumiem duszę dziecka lepiej niż ty. Wasia, gdzie jesteś? Co tam robisz?

— Kładę marynarkę. Chcę iść pobawić się — odpowiedział Wasia mrukliwie,

— A zadania?

— Zrobię je wieczorem.

— Dobrze. Jak chcesz. Jeśli wieczorem, to wieczorem. Ale pamiętaj, że jeśli... Że co? — Przeraził się Wasia. — Dostanę bicie?

— Nie. Bić cię nie będę, zrozumiałe — matka przymrużyła po szelmowsku oczy — ale pamiętaj, że od jutra za każdą piątkę dostaniesz ode mnie po pięć rubli. Rozumiesz?

Wasia chwilę myślał, zmarszczył czoło, wreszcie zapytał:

— A za czwórkę?

— To też trzeba ustalić! Za czwórkę będziesz dostawał cztery ruble, za piątkę z minusem cztery ruble pięćdziesiąt kopiejek. — Ojciec nie wytrzymał i, wybuchnąwszy śmiechem, wyszedł z pokoju.

— No dobrze — rzekła matka — śmiej się, śmiej. Zobaczymy kto z nas ma rację.

— Mogę ja już iść pobawić się? — rzekł obojętnie Wasia.

— A lekcje?

— Lekcje zrobię wieczorem.

— No, jak chcesz. Pamiętaj tylko, że wyjdziesz na tym gorzej. Zapamiętaj to sobie.

— Zapamiętam — rzekł Wasia i wybiegł szybko na ulicę puszczać łódki. Zabrał się do zabawy, ale myśli jego błądziły gdzieindziej. Zamyślał się, marszczył czoło i mówił coś pod nosem.

— Piątka — pięć rubli. Piątka minus — cztery i pół. Czwórka — cztery ruble. Czwórka minus — trzy i pół.

Nie minął jeszcze tydzień, gdy Wasia wbiegł do pokoju rozradowany i ze zwycięską miną położył na stole przed matką dziennik gęsto poplamiony atramentem.

— Dostanę osiemnaście i pół rubla! — rzekł zadyszany.

— Osiemnaście i pół rubla? — zapytała matka, podnosząc zdziwione oczy. — Tak wielką sumę? Na pewno żeś się pomylił. Źle musiałeś policzyć. Na pewno jest tam piętnaście albo dwanaście!

— Nie. Osiemnaście rubli pięćdziesiąt kopiejek. Dobrze policzyłem. Daj mi pieniądze. Obiecałaś mi przecież.

— Zaczekaj — matka lekko pobladła. — Jak żeś to wyliczył?

— Bardzo prosto. Starałem się cały tydzień. Za wypracowanie dostałem jedynkę — jeden rubel. Z rachunków domowych — dwójkę — dwa ruble. Z rachunków w szkole — jedynkę — jeden rubel. Ze śpiewu — piątkę — pięć rubli. Ze sprawowania — czwórkę — cztery ruble. Za pilność dwójkę — dwa ruble. Z rysunków — czwórkę z plusem — cztery i pół rubla. Możesz sama sprawdzić, uczciwie je zarobiłem.

Ojciec chciał coś powiedzieć, ale przypomniał sobie, że ma się nie wtrącać do wychowania syna. Rzucił się więc na tapczan, zakrył twarz i trząsł się ze śmiechu. Matce wyszły oczy z orbit, twarz pobladła jej jak kreda. Trzęsącymi się rękoma chwyciła chłopca za pełne, czerwone policzki, zajrzała w jego niebieskie uczciwe oczy i szepnęła:

— Wasia, chłopcze mów. Jak to się mogło stać? Słoneczko moje...

— Piękne słoneczko. Jeżeli jeszcze raz przyniesie takie stopnie, wtedy ja mu wypłacę, jak się patrzy! — wtrącił ojciec. A matka prosiła go, by zajął się znowu wychowaniem syna.

(przełożył fel)



WICEK: — Szybciej, bo się spóźnimy. Pociąg stoi już pod parą!
WACEK: — Kiedy te narty i nasz bagaż nie pozwalają mi się poruszać. Wejdziemy do ostatniego wagonu!

WICEK: — Aleś wybrał wagon, niech cię nie znam! Ziab tutaj jak w psiarni!
WACEK: — Mnie już nogi zesztywniały z zimna. Dlaczego oni wcale nie ogrzewają pociągu?

WICEK: — Przejdziemy do pierwszego wagonu, może tam będzie trochę cieplej...
WACEK: — Masz rację. Bo w tym ostatnim zamarzlibyśmy na kość. Ładnie nam się te wczasy rozpoczynają...

WACEK: — Masz ci los! Tam było zimno, aż ciarki przechodziły, a tutaj upał jak na Saharze!
WICEK: — Może jak napiszemy o tym do „Expressu" wszystkie wagony będą nareszcie równomiernie ogrzewane!

NA MOIM EKRANIE

Tamten jeszcze nie odszedł...

Do drzwi dyrektorskiego gabinetu w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego ktoś zapukał.

— Proszę! W jakiej sprawie? — zapytała sekretarka.

Młody chłopiec w zetempowskiej bluzie skłonił się grzecznie.

— Ja do dyrekcji. W sprawie pilnej i ważnej. Czy zastałem naczelnego dyrektora?

— Nie ma go. Wyjechał do ZPB im. 1 Maja...

— Jaka szkoda... — westchnął młodzieniec. — Gdybym był wiedział, może bym się zabrał z nim i w ten sposób udałoby mi się dostać do tej fabryki. Próbowałem bowiem uczynić to bez interwencji CZPB, ale nic z tego nie wyszło. W drzwiach stał jakiś stary, siwy człowiek i krzyczał, że on tu jeszcze panuje, że jeszcze nie odszedł stąd. Musiałem opuścić niegościnne progi, ale bynajmniej nie zrezygnowałem z jak najszybszej tam wizyty. Muszę zobaczyć się z załogą, przyniosłem jej bowiem coś w prezencie — wzrost wydajności pracy o całe 12 proc. Już teraz nie będą narzekały łódzkie tkaczki na brak przędzy.

— Wzrost wydajności! Wspaniale. Ale, ale jak się nazywacie, obywatelu?

Młodzieniec uśmiechnął się promiennie.

— Nowy Rok. Rok 1952. (w)

Już wkrótce księgarnie-kioski staną na przedmieściach

Aby kupić książkę, mieszkańcy przedmieść muszą odbywać dalekie wędrówki do centrum Łodzi. Tu bowiem znajdują się niemal wszystkie sklepy księgarskie.

Biorąc to pod uwagę, „Dom Książki" postanowił wyjść poza granice śródmieścia i przybliżyć książkę do czytelników mieszkających na peryferiach. Ze względu jednak na brak odpowiednich lokali, ustawi się na przedmieściach specjalne kioski, w których odbywać się będzie sprzedaż książek.

Pierwsze trzy kioski staną: na Chojnach przy torze kolejowym, na Stokach oraz na Zdrowiu. Poza tym dwa kioski uruchomi się w dwu najbardziej odwiedzanych przez łodzian instytucjach. (j)

Usunąć jak najszybciej braki!

Nie myślą o zimie na budowie przy ulicy Niciarnianej

Jedni w watówkach siedzą przy piecyku, inni bez watówek pracują na dworze

Człowiek czuje się tu dziwnie mały. Jakby przytłoczony ogromem żelbetonowej konstrukcji, ilością wysokich słupów, obszernych hal, do których w przyszłości będą mogły wjeżdżać pociągi złożone z kilkunastu wagonów.

Tę olbrzymią budowę prowadzi Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. W jego kartotekach figuruje ona jako „budowa nr 57". W języku zwykłych śmiertelników są to magazyny „Textilimportu" przy ul. Niciarnianej.

* * *

Wrażenie przytłoczenia powoli mija. Człowiek zaczyna się rozglądać po terenie. Widok kilku robotników w ciepłych ubraniach watowanych mimo woli nasuwa pytanie:

— A co będzie z robotą, gdy nagle chwyci dziesięciostopniowy mróz? Przecież trzeba się z tym liczyć...

I z tym pytaniem zwracamy się do kierownictwa budowy. Jedyną odpowiedzią jest bezradne rozłożenie rąk. A więc nie przygotowano się do zimy...

* * *

Murarz Antoni Rubach nie przebiera w słowach. Unosi się, aż uszy puchną. Powód? Nie otrzymał jeszcze watowanego ubrania roboczego...

— My tu marzniemy, a oni tam w watówkach paradują!...

„Oni tam" — to znaczy administracja, biuro. Ano, sprawdźmy. Po drodze do magazynu przewinęło się jeszcze kilku robotników z budowy. Również bez watówek.

* * *

W magazynie cieplutko, jak w maju. Żar bucha z piecyka. A przy stole, szukając czegoś w kartotece, siedzi pracownik... w watowanej kurtce.

W przeciwległym końcu budynku administracyjnego, w równie ciepłym pokoiku kierownictwa, leżą sobie dwie watówki...

* * *

Trzeba by „cudotwórcy", aby przy mrozie prowadzić roboty murarskie i betoniarskie bez ciepłej wody, ogrzewanego piasku, w ogóle bez zakrytego pomieszczenia zwanego cieplakiem, bez kotłów na wodę itd.

A na budowie nr 57 zdaje się, w takie „cuda" wierzą. Bo jak np. pomyśleli o ciepłej wodzie? Jest tam szopa z desek, a w niej kocioł ze starej lokomobili parowej. Lokomobila stoi już od listopada, ale jeszcze nie zmontowana. A więc tak, jakby jej wcale nie było.

W innych punktach budowli zainstalowano dwa małe kociołki. I to wszystko. W ciągu dnia na roboty murarskie i betoniarskie potrzeba około 3 tysięcy litrów podgrzanej wody. Tymczasem lokomobila i kociołki będą mogły dać mniej więcej połowę.

Jakie więc będzie wyjście w wypadku mrozów? Chyba tylko częściowe wstrzymanie robót... A jak takie „wyjście" połączyć z zagadnieniem pełnego wykorzystania sił roboczych?

* * *

W protokóle z dnia 6 listopada, dotyczącego akcji przygotowań do robót zimowych na terenie budowy, można wyczytać m. in.:

„...przygotowanie urządzeń do podgrzewania żwiru, piasku i wody zbyt małe, brak rur do bojlera..."

Niedociągnięcia sygnalizowano więc w terminie, niestety, przeszło to bez echa. Piaskownicy, w której można by podgrzewać piasek, nie ma do tej pory. Nie ma też kotłowych rur ogrzewniczych, a przysłane poprzednio nie nadają się, bo mają tzw. szwy. Słabe są też widoki na otrzymanie dwu dalszych obiecanych lokomobil. Zjednoczenie milczy jak zaklęte...

* * *

Przygotowania do robót zimowych na Bałutach a na budowie nr 57 — to tak jak dzień a noc. Oczywiście, i na Bałutach są niedociągnięcia (np. przed kuźnią przy ul. Zielnej leży od 4 tygodni 18 koksowników, podczas gdy dyrekcja Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego narzeka na brak tych piecyków), niemniej każdy nowopowstający blok bałucki posiada wszelkie niezbędne urządzenia, gwarantujące nieprzerwaną pracę w zimie.

Tego się o budowie przy ul. Niciarnianej powiedzieć nie da. Niedbalstwo kierownictwa budowy nr 57 i dyrekcji ŁPZB, lekkomyślność, brak należytej kontroli nad akcją przygotowawczą spowodowały niedopuszczalne braki, które mogą zaważyć na losach obiektu. A obiekt to zbyt ważny, by tempo robót przy jego budowie mogło ulec zahamowaniu. Póki jeszcze czas, trzeba bezwzględnie braki usunąć! (se)

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Niedociągnięcia w Aleksandrowie

Towarzyszu Redaktorze!

Pragnę podzielić się z Wami uwagami na temat niedociągnięć w aleksandrowskiej spółdzielni „Przyszłość".

Dnia 28.12. w sklepie masarskim przy ul. Armii Czerwonej nie wydano mi mięsa na bony, choć mięso to mi się należało. Nazajutrz zamiast mięsa częstowano nas samą kiełbasą. Inaczej wyglądała sytuacja w sklepie Nr 12, gdzie mięsa było pod dostatkiem. Naraziło to nas, pracowników AZPP na przykrości oraz niepotrzebną stratę czasu.

Proszę Was o interwencję, aby tego rodzaju wypadki nie miały więcej miejsca.

(—) Leonard Janicki

Aleksandrów, ul. Piotrkowska 69

Pierwsze nowalijki już w marcu znajdą się w sprzedaży

Wprawdzie zima jeszcze w pełni, ale Centrala Ogrodnicza myśli już o dostarczeniu sklepom nowalijek.

W tym roku po raz pierwszy został wprowadzony nowy system kontraktacji inspektowych warzyw. Za każdy kilogram nowalijek ogrodnicy otrzymają oprócz normalnej zapłaty 16,6 kg. węgla. W ten sposób producentom stworzone zostały jeszcze lepsze warunki do uprawy nowalijek.

Dotychczas Centrala Ogrodnicza zakontraktowała w województwie łódzkim ponad 250 ton nowalijek, głównie sałaty, rzodkiewki, pomidorów i ogórków.

Pierwsze nowalijki ukażą się w sklepach już w marcu. (n)

Kursy języka rosyjskiego cieszą się frekwencją

Przy zakładach pracy, w gromadach wiejskich, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i POM-ach woj. łódzkiego czynne są obecnie 322 kursy języka rosyjskiego, na których naukę pobiera przeszło 6 tys. osób.

Szczególnie duży wzrost liczby kursów języka rosyjskiego zaznaczył się w okresie trwania „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej", kiedy to powstały 292 nowe kursy.

Pod względem ilości nowouruchomionych kursów przodują powiaty: łódzki, radomszczański i brzeziński.

Nie przypadek, lecz planowa działalność

Teatry i zakłady pracy muszą nawiązać między sobą ściślejszą współpracę

Frekwencja w poszczególnych teatrach łódzkich jest nie wystarczająca. Wciąż jeszcze szwankuje sprawa organizacji przedstawień. Nowość, wprowadzona przez Teatr Wojska Polskiego — sprzedaż kuponów ulgowych, ważnych na dwa tygodnie, nie rozwiązała jeszcze zagadnienia, trzeba więc szukać dalszych sposobów, ażeby zapełniać widownię naszych teatrów.

Sprawa ta rozpatrywana była na specjalnej konferencji, zwołanej przez wydział kulturalno-oświatowy ORZZ w Łodzi.

Ustalono, że łączność pomiędzy teatrami a poszczególnymi zakładami pracy, nie może być przypadkowa, ale systematyczna. Rady zakładowe i komisje kulturalno-oświatowe przy zakładach pracy powinny dokooptować aktywistów, którzy propagowaliby przedstawienia i organizowali sprzedaż biletów teatralnych wśród robotników.

W propagowaniu wartościowych sztuk ważną rolę mają odgrywać radiowęzły oraz gazetki ścienne.

Teatry łódzkie powinny częściej organizować przedstawienia w świetlicach robotniczych oraz wyjeżdżać do miast powiatowych województwa łódzkiego.

I odwrotnie: „Orbis" mógłby organizować wycieczki z innych miast wojewódzkich do Łodzi na sztuki, godne poznania. Te zaś i inne innowacje przyczyniłyby się do podniesienia frekwencji w teatrach, a tym samym do umasowienia kultury teatralnej w naszym okręgu.

M.

KAWAŁ(Y) Z „EXPRESSU"

Symulancki to znany gagatek. Wczoraj znowu poszedł do lekarza popróbować szczęścia.

— Co panu dolega? — pyta doktór.

— W plecach mnie kłuje...

— Jak często odczuwa pan te bóle?

— Co kwadrans...

— A jak długo one trwają za każdym razem?

— Tak ze dwie, trzy godziny...

* * *

Po wieczorze sylwestrowym. Pani Koperek puka do sąsiadki, pani Trunkowskiej.

— Dzień dobry, czy może mi pani pożyczyć wałka od ciasta?

— Niestety, droga pani, sama czekam na męża...

Trójki przędzalnicze w ZPB im. Dubois

W odpowiedzi na apel ZPB im. Hanki Sawickiej, które pierwsze w przemyśle bawełnianym zorganizowały w przędzalni trójki produkcyjne — prządki ZPB im. Dubois utworzyły w dniu 3 bm. dwie nowe trójki, obsługujące po 3.000 wrzecion każda.

W skład tych trójek wchodzą: Józefa Kwiatkowska, Maria Gosławska, Zofia Tybowska, Stanisława Radzikowska, Sabina Hofman i Maria Dominiak.

Dzieci wesoło witają Nowy Rok



We wszystkich większych miastach i ośrodkach przemysłowych kraju dzieci zebrane na uroczystościach choinkowych witają wesoło Nowy Rok.
Codziennie sale, w których odbywają się zabawy, wypełniają tłumy uszczęśliwionej dziatwy.
Gmach Szkoły TPD nr. 3 przy ul. Sienkiewicza 46 w Łodzi zamieniono na Pałac Baśni, gdzie dzieci — przodownicy nauki i pracy społecznej oraz dzieci przodowników pracy radośnie witają Nowy Rok.
Na zdjęciu: zabawa kończy się przedstawieniem.

CAF — fot. Szarfharc.

Życzenia noworoczne
od sportowców radzieckich

Główny Komitet Kultury Fizycznej otrzymał od Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR depeszę następującej treści:

„Z okazji Nowego Roku przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia. Życzymy sportowcom Polski Ludowej wspaniałych osiągnięć sportowych i dalszych sukcesów w rozwoju kultury fizycznej.

Niech w nowym roku zacieśni się jeszcze bardziej przyjaźń sportowców polskich i radzieckich, przyjaźń służąca sprawie pokoju na całym świecie".

RADIO

SOBOTA, 5 STYCZNIA

13.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna, 14.15 Pieśni polskie, 14.35 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Muzyka dla wszystkich, 15.30 „Przygody Dyla Sowizdżała, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Program lokalny, 17.15 Koncert muzyki ludowej, 17.40 „Wiatr pokoju" — pieśń, 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 18.00 Koncert, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Skriabin: sonata fortepianowa, 21.50 Audycja poetycka, 22.05 Gra orkiestra taneczna PR, 22.20 Nicolo Paganini: Koncert skrzypcowy D-dur, 23.00 Muzyka taneczna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny

Dzisiaj dyżuruje całą dobę szpital im. dr Wolfa, ul. Łagiewnicka 34.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego: 254-44.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Wojska Polskiego — „Sługa dwóch panów", — 19.
Powszechny — „Grzesznicy bez winy" godz. 19
Żydowski — nieczynny
Mały — „Dwa tygodnie w raju", godz. 19.30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" godz 19.15
Arlekin — Przedstawienie zamknięte
Pinokio — Przedst. zamknięte

KINA

BAJKA — Upadek Berlina I ser. — 18, 20
BAŁTYK — Radosne spotkanie — 16, 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA — Miasto nieujarzmione — 16, 18, 20.
MUZA — Wielkie nadzieje godz. 18, 20
POLONIA — Szalony lotnik — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Zasadzka — 18, 20.
REKORD — Zwariowane lotnisko — 18, 20
ROBOTNIK — Chiński cyrk — 17, 19
ROMA — Pustelnia Parmeńska II ser. - 18, 20
SOJUSZ — Wesołe zawody — 16.30
STYLOWY — Maaret — 18, 20
ŚWIT — Mongolia w ogniu — 18, 20
TATRY — Grzesznicy bez winy — 16, 18, 20.
WISŁA — W dni pokoju — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — Jednodniowi milionerzy — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Daleko od Moskwy — 18, 20

Najlepsi na przestrzeni dwóch lat

Puchar za „I-szy krok" w boksie

zdobyła sekcja pięściarska Stali z Żychlina

Milowymi krokami Wieluń odrabia zaległości. — Teren województwa dał 813 młodych bokserów

Wieluń należał do rzędu tych powiatowych miasteczek województwa łódzkiego, w którym puls życia sportowego był ledwo wyczuwalny. Od czasu do czasu odbywał się tam mecz piłkarski miejscowej drużyny Gwardii, znacznie już rzadziej jakieś inne zawody — i to wszystko. O innych dziedzinach sportu nikt nie myślał, a o boksie tym bardziej.



Zaniedbany teren doczekał się jednak chwili, w której zjawili się ludzie rozumiejący znaczenie ruchu sportowego. Zwłaszcza zapalili się do boksu. Ponieważ w międzyczasie działacze łódzcy skierowali swoją uwagę i wysiłki głównie na prowincję, więc zbieg tych okoliczności okazał się dla Wielunia niezwykle doniosły w skutkach.

Miejscowa Spójnia zorganizowała sekcję pięściarską. Początkowo przyszli pięściarze natrafiali na duże trudności, bo nie mieli gdzie ćwiczyć, ale z biegiem czasu przeszkody usunięto Nie ustawano w wysiłkach. Dzięki poparciu przewodniczącego PKKF, ob. Filuta oraz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i jej przewodniczącego ob. Kaźmierczaka w Wieluniu dokonał się gruntowny przełom — boks zyskał sobie tam prawo obywatelstwa.

Nie tylko tam, bo i w takich okolicznych miasteczkach, jak: Lututów, Złoczów, Praszka, Wieruszów zatętniło również życie sportowe. Boks w powiecie wieluńskim zaczynał zdobywać coraz szersze podstawy.

Dzisiaj możemy już być spokojni o losy boksu w Wieluniu; po pierwsze dlatego, że Spójnia dotrzymała słowa i ma już własny ring, a po wtóre, że dyrekcja miejscowej szkoły ogólnokształcącej nie zamknęła drzwi przed sportowcami, lecz oddaje im (bokserom) do dyspozycji aulę gimnastyczną trzy razy w tygodniu na treningi.

* * *

Na wynik weryfikacji zawodów „pierwszy krok" w boksie za okres ostatnich dwóch lat oczekiwano z ciekawością. Chodziło przecież o to, kto zdobył nagrodę przechodnią WKKF na własność. I oto dowiadujemy się, że szczęśliwym posiadaczem pucharu stała się Stal z Żychlina, która we współzawodnictwie tym pobiła na głowę konkurentów. W ogólnej punktacji Stal (Żychlin) uzyskała 140 punktów. Na drugim miejscu znalazł się Włókniarz (Tomaszów) z 83 punktami, 3) GWKS (Łódź) — 76 pkt., 4) Spójnia (Wieluń — 63 pkt. i 5) Włókniarz (Ruda Pabianicka) — 57 pkt.

Uroczystość wręczenia zdobywcom pucharu nastąpi na zawodach zespołów Stali z Żychlina i Kutna, które odbędą się w Żychlinie 27 bm.

Z okazji zdobycia tego zaszczytnego wyróżnienia składamy Stali (Żychlin) serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów, tym niemniej jednak jesteśmy zmuszeni zaznaczyć, że początkowe, tak imponujące tempo pracy bokserów ostatnio nieco zmalało i w 1950 r. Stal mogła poszczycić się lepszymi wynikami. Szkoda, że się tak stało, bo przecież w Żychlinie istnieją wszelkie dane, żeby ruch bokserski rozwinąć. W miejscowych zakładach mechanicznych jest wiele młodzieży uzdolnionej sportowo, dobrze fizycznie rozwiniętej i garnącej się do boksu, miejmy więc nadzieję, że uzyskana nagroda wznieci w sportowcach Stali większy zapał do pracy.

* * *

Oto wyniki współzawodnictwa w „pierwszym kroku" na przestrzeni ostatnich dwóch lat: 1950 r. wiosna — Stal (Żychlin), jesień — GWKS (Łódź), 1951 r. wiosna — Włókniarz (Tomaszów)), jesień — Spójnia (Wieluń).

Akcja wyjścia z boksem w teren, poza Łódź, dała piękne rezultaty. W ciągu ubiegłych dwóch lat w zawodach „pierwszy krok" wzięło udział 813 zawodników. Pomyśleć tylko — 813 młodych bokserów przewinęło się w tym czasie przez ring. Liczba naprawdę imponująca!

I niech ktoś powie, że boks nie staje się u nas sportem masowym?

Rm.

29 państw zgłoszonych do Oslo

31 grudnia 1951 roku zamknięta została lista zgłoszeń do Zimowej Olimpiady, która rozpoczyna się 14 lutego br. w Oslo.

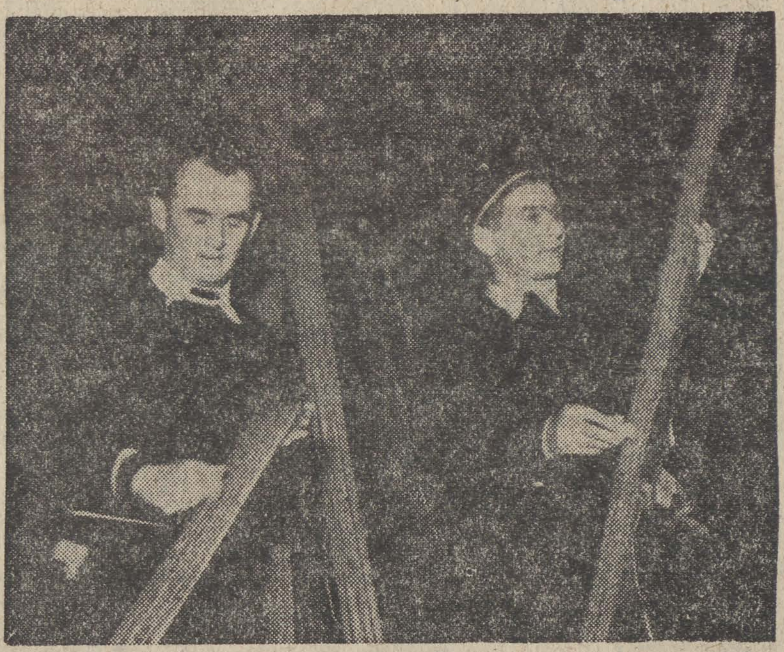
Do Igrzysk zgłosiło się 29 państw. Są to: Anglia, Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Islandia, Japonia, Jugosławia, Kanada, Liban, Niemcy zachodnie, Nowa Zelandia, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, USA, Węgry, Włochy.



Dziś obradują trenerzy piłkarscy
Odprawa robocza w sekcji WKKF

Odprawę roboczą zwołuje na dzisiaj Rada Trenerów piłkarskich przy sekcji WKKF. Odprawa odbędzie się w lokalu WKKF przy ul. Curie Skłodowskiej 28 o godz. 18.

Konkurs skoków w Zakopanem



Noworoczny konkurs skoków otwartych w Zakopanem był pierwszą eliminacją dla narciarzy zgrupowanych na obozie przedolimpijskim. Wśród uczestników konkursu znaleźli się czołowi skoczkowie Tajner i Kula, których widzimy na zdjęciu smarujących starannie narty przed wyjściem na skocznię.

ZS Włókniarz wyjaśnia:
Klub otrzyma właściwy lokal w I kwartale bież. roku

W związku z zamieszczonym w „Expressie Il." dn. 2.XII. 51 r. artykułem p.t. „Nie będzie śpiących sekcji", w którym jest między innymi mowa o braku lokalu klubowego dla ZKS Włókniarz, otrzymaliśmy od ZS Włókniarza pismo treści następującej:

—Rada Główna Zrzeszenia Sportowego Włókniarz, podobnie jak i zarząd ZKS Włókniarz, od dawna czynią starania o przydział właściwego pomieszczenia dla reprezentacyjnego klubu Włókniarzy.

Ze względu na trudności lokalowe w Łodzi w swoim czasie przydzielono małe pomieszczenie nie zaspokajające potrzeb naszego klubu, mamy jednak zapewnienie czynników kompetentnych, że z początkiem pierwszego kwartału 1952 r. otrzymamy jeden z większych lokali, który rozwiąże nareszcie kłopoty leżące wspólnie na sercu tak klubu Włókniarzy jak i naszego Zrzeszenia.

(następują podpisy)

Oświadczenie to częściowo nas uspokaja, bylibyśmy jednak zupełnie spokojni gdyby nareszcie przydzielono klubowi obiecany lokal.

Najlepsze siatkarki grają w Łodzi
Program czwórmeczu ustalony

W sobotę i niedzielę odbędzie się w sali MDK turniej siatkówki żeńskiej z udziałem najlepszych drużyn kobiecych w Polsce. Program czwórmeczu ustalono tak, iż w sobotę zawody rozpoczną się o godz. 17-ej i grać będą: AZS (Warszawa) — Spójnia (Warszawa) i Kolejarz (Gdańsk) — Unia (Łódź).



W niedzielę o godz. 10 dalszy ciąg turnieju. Grają: Spójnia (Warszawa) — Unia (Łódź) i Kolejarz (Gdańsk) — AZS (Warszawa). Po południu o godz. 16 zmierzą się ostatnie dwie pary: Kolejarz (Gdańsk) — Spójnia (Warszawa) i AZS (Warszawa) — Unia (Łódź)



82)

— Nie? Naprawdę? Zdawało mi się, że darłem się na całą salę, takie to wszystko dla mnie głośne. Taki mam w sobie bunt, taką potrzebę protestowania przeciw zakłamaniu i podłości, przeciw podżeganiom brata przeciw bratu, że nie mogę sobie po prostu znaleźć miejsca. Dlatego, miła Ditto, zapytałem na wstępie, czy jakiekolwiek inne sprawy, mogą być bardziej własne od tych, które bronią pokoju, bronią człowieka dobrej woli, przed człowiekiem złej woli. Tworzyć międzynarodówkę młodzieży całego świata, młodzieży pracującej, nie dziedziczącej majątków i uprzedzeń swoich „posiadających" rodziców, młodzieży, która chce być jedyną armią świata, armią pokoju!

— Ditto, proszę wyobrazić sobie szeregi tej młodzieży, maszerującej ulicami świata! Mocny, nierozerwalny wąż pochodu, który byłby przekreśleniem wszystkich wojen, wszystkich rachunków bankowych magnatów wojennych! Ta krecha ciągnie się już dziś od Pekinu, przez Moskwę, Warszawę, Budapeszt, Pragę, Berlin! Już obejmuje pół świata, już wykreśliła z dziejów świata, z przyszłych jego dziejów, połowę możliwości wojennych! Musimy wykreślić drugą połowę i będzie kres barbarzyństwu!

Zasłuchana Ditta miała przed oczyma grubą krechę, ciągnącą się przez ulice miasta. Henryk przez chwilę obserwował jej żywe zainteresowanie potem położył rękę na jej dłoni i powiedział:

— Kres barbarzyństwu i kres pogawędce. Zdaje mi się, że nadużyłem dobrej woli pani.

— Potrzebne mi było to dzisiejsze spotkanie — zaprotestowała — ja... ze mną nikt nie rozmawiał o tym tak, jak pan.

— A brat? A ojciec?

— Oni mówili o tym, w trosce o mnie. Wiedziałam, że zależy im abym była tam, za bramą, pod opieką Berta. Bo tutaj żyję trochę nie kontrolowana. Chciałabym jeszcze zapytać pana o wiele szczegółów.

— Nie dziś — uprzedziła jego odpowiedź — muszę jednak pójść wreszcie do pracowni, ale może... jutro?

— Jutro? Niedziela! Doskonale!

Umówili czas i miejsce spotkania i rozeszli się. Ditta o wiele za wolnym krokiem, jak na tak poważne spóźnienie się do pracy, szła ku magazynowi mód. Pełna była słów, głosu i oczu swego rozmówcy i nie chciało jej się pozbywać tak miłego towarzystwa dla kwadratowej twarzy pani Tutzke.

ROZDZIAŁ XIX.

— O, przyszła nasza „błękitna" panienka — tymi słowy przywitała pani Tutzke wchodzącą do sklepu Dittę. Stojąca za ladą panna Honig roześmiała się głośno i zgrzytliwie z dowcipu szefowej. Ditta, wchodząc, miała w pogotowiu zgrabną wymówkę o dolegliwościach okresowych i kilka słów zapewnienia, że nadrobi w ciągu tygodnia straconą godzinę. Uwaga szefowej podnieciła ją.

— Każdemu żyjącemu człowiekowi może się coś przytrafić — i przeszła do pracowni.

Oburzona opryskliwością uwagi, pani Tutzke zbliżyła się do stołu roboczego z oświadczeniem, że szanuje w pełni przekonania polityczne wszystkich swoich pracownic i wszystkich ludzi w ogóle i że rozumie dużo więcej, aniżeli Ditta przypuszcza, ale prosi równie uprzejmie, jak i stanowczo, aby szanować jej pozycję w przedsiębiorstwie. Pracownica, spóźniająca się do pracy ma bezwzględny obowiązek wyjaśnienia przyczyn swojego spóźnienia. Wywód zakończyła słowami:

— Tak, panno Ditto, tyle chciałam pani powiedzieć.

— A czy pani ma prawo drwić z błękitnych koszul? — zapytała Ditta podniesionym głosem.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź ul Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145 50 — Dział Miejski: 137 47 109 62 Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109 62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". Prenumerata miesieczna zł 4.50. kwartalnie zł 13.50. półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny D-3-10508